

Duszniki miasto muzyki

Autor: Łukasz Janus

W ostatni wtorek godnie reprezentowaliśmy nasze liceum podczas kolejnej edycji projektu „Spotkania z muzyką”. Tym razem wzięliśmy udział w finałnej, podsumowującej wszystkie spotkania wycieczce. Organizatorzy zaprosili nas do Dusznik Zdroju, pięknego uzdrowiska w którym co roku odbywa się festiwal Chopinowski. Festiwal ten jest organizowany na pamiątkę niezwykłego wydarzenia, kiedy to Fryderyk podczas kuracji dowiedział się o śmierci pewnego człowieka, który miał na utrzymaniu żonę i dwójkę dzieci. Chopin poruszony dramatem owej rodziny postanowił zagrać dwa koncerty charytatywne, z których dochód został przeznaczony na utrzymanie rodziny.

Do Dusznik przyjechaliśmy późnym rankiem i rozpoczęliśmy dzień od spaceru po starówce. Wędrując gęszczem ulic, mijając barokowe i klasycystyczne budynki stojące rzędem wzdłuż ulic wytyczonych już w średniowieczu, poczuliśmy prawdziwy klimat miasta. Wkrótce doszliśmy do kościoła św. Piotra i Pawła, patronów uzdrowiska. Od razu po przekroczeniu wrót kościoła spostrzegliśmy pięknie rzeźbioną ambonę, jedną z pięciu w Europie, przedstawiającą ogromną rybę. Ambona nawiązywała swoją symboliką do przypowieści o biblijnym proroku, Jonaszu, który został połknięty przez wieloryba, a następnie głosił słowo Boże w mieście Niniwie. Kiedy oderwaliśmy już wzrok od ambony, pani przewodnik zaprowadziła nas do kaplicy 14 wspomóżycieli, świętych którzy są patronami od spraw codziennych, szczególną uwagę zwróciliśmy na świętych; Florianą, patrona strażaków i Sebastiana patrona chorych na choroby zakaźne. Wielokrotnie miasto było nawiedzane przez pożary i epidemie dżumy.



Gdy tylko opuściliśmy kościół udaliśmy się do muzeum papiernictwa. Tam w zabytkowym młynie papierniczym poznaliśmy historię papieru, przemierzając kolejne sale oglądaliśmy na własne oczy jak rozwijał się przemysł papierniczy między XVII a XX wiekiem, widzieliśmy maszyny które były wykorzystywane do tworzenia papieru oraz różne rodzaje wyrobów papierniczych od pergaminu aż po rolki toaletowe. Ostatnią salą muzeum była niewielka manufaktura gdzie mogliśmy zaobserwować jak ciężko jest wyprodukować papier którego przecież używamy na co dzień, wcale go nie oszczędzając.

Następnym punktem programu był spacer po parku zdrojowym. Gdzie w cieniu drzew



i szumie wody mieliśmy okazję poczuć się jak kuracjusze w XIX wieku. Próbując wód zdrojowych i spacerując alejami pełnymi kwitnących kasztanów doszliśmy do dworku Chopina, gdzie poznaliśmy bliżej historię naszego pianisty oraz kilka anegdot związanych z jego życiem i pobytem w uzdrowisku. Po długim wyczerpującym spacerze chętnie udaliśmy się do restauracji na obiad, Jedliśmy czekając w zniecierpliwieniu na ostatni, a zarazem najważniejszy punkt programu – Koncert.

Na początku powitały nas łagodne, a zarazem melodyjne i jakże wymowne dźwięki gitary. Z czasem stawały się coraz szybsze i szybsze, a my czuliśmy się jak gdybyśmy wchodzili w krainę baśni, dalej i dalej. Podziękowaliśmy za te niezwykle przeżycie gromkimi brawami Michałowi Jakubowskiemu i Arturowi Kozie. Jednak koncert nie był jeszcze skończony. W kolejną niezwykłą podróż porwał nas utwór fortepianowy w wykonaniu Malwiny Marciniak, która zaczarowała nas swoimi delikatnymi, a równocześnie silnymi uderzeniami w klawisze. Wszyscy słuchaliśmy czując się jak w bajce, w tym momencie czas się dla nas zatrzymał, istniał tylko koncert.

Wracaliśmy wszyscy głęboko poruszeni koncertem, w autobusie nawet na chwilę nie cichły rozmowy i komentarze, chociaż cykl spotkań z muzyką dopiero się skończył, już dziś czekamy z niecierpliwością kolejnej edycji.